

Katowice, 29.01.2021

Dr hab. Monika Starowicz  
Wydział Projektowy  
Akademia Sztuk Pięknych  
w Katowicach

Rada Naukowa  
Instytutu Sztuk Plastycznych  
Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Katarzyny Gieleckiej-Grzemskiej  
pt. „W strukturach lęku - rozważania graficzne”, w związku z przewodem  
doktorskim w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie sztuki piękne,  
realizowanym w Instytucie Sztuk Plastycznych Wydziału Sztuki i Nauk o  
Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Katarzyna Gielecka-Grzemska jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, w której obroniła tytuł licencjata z wynikiem celującym i wyróżnieniem w 2008 roku, natomiast ukończyła ją z tytułem magistra sztuki z wynikiem bardzo dobrym w 2010 roku. Obydwie prace dyplomowe artystka realizowała w pracowni sitodruku pod kierunkiem prof. Waldemara Węgrzyna i to właśnie z tą techniką związała się trwale aż do dziś. Doskonale pamiętam zarówno dokonania Pani Katarzyny jak i jej miłą osobę, bowiem studiując sztukę plakatu w naszej pracowni wyróżniała się wraz z grupą przyjaciół wspólnie przełamując konwencje i tworząc z plakatu swoisty performance. To niekonwencjonalne podejście i potrzeba eksperymentu w sztuce stały się ścieżką, którą Pani Katarzyna z powodzeniem nadal podąża łącząc z sukcesem sztukę i pracę pedagogiczną na cieszyńskim Wydziale Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego. Poza działalnością w świecie sztuki artystka posiada również szereg umiejętności z zakresu projektowania i doskonale potrafi posługiwać się nowoczesnymi technologiami oraz narzędziami właściwymi dla współczesnego projektanta, co pozwala jej z powodzeniem łączyć tradycję z nowoczesnością dając interesujące efekty.

Swoje szlify jako pedagog Pani Katarzyna zdobywała współpracując m. in. z Wyższą Szkołą Techniczną w Katowicach, Fundacją Rodzin Polskich, szkołami policealnymi oraz Zespołem Szkół Plastycznych w Dąbrowie Górniczej. W trakcie tej współpracy nauczała, organizowała warsztaty, pracowała jako wolontariuszka i wspierała swoimi projektami graficznymi szczytne cele. Jako studentka studiów doktoranckich Wydziału Artystycznego w Cieszynie, gdzie realizowała swoją pracę doktorską pod kierunkiem prof. Joanny Piech-Kalarus, artystka została dwukrotnie uhonorowana Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które otrzymała w 2016 roku oraz 2017 roku. Obecnie Pani Katarzyna pracuje z sukcesem jako asystentka prof. Joanny Piech-Kalarus prowadząc zajęcia z grafiki warsztatowej w cieszyńskim Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego.

Dokumentacja dorobku artystycznego doktorantki jest naprawdę imponująca, bowiem Pani Katarzyna ma na swoim koncie szereg wystaw indywidualnych w znanych śląskich galeriach i muzeach takich jak: Galeria Arsenał Muzeum Ziemi Prudnickiej, Muzeum Drukarstwa w Cieszynie, Fra Angelico przy Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach, Galerii ZPAP Art Nova 2, Galerii Absurdalnej czy bytomskiej Fanaberii. Prezentowała również dwukrotnie swoje prace w ramach Międzynarodowego Festiwalu Nowej Sztuki LABiRynT, który odbywał się w Słubicach i Frankfurcie nad Odrą (2014 i 2016). Artystka również uczestniczy od lat w zbiorowych krajowych (także tych o znaczeniu międzynarodowym), zagranicznych wystawach, cyklicznych przeglądach oraz konkursach graficznych takich jak:

- 11th Kochi Triennial Exhibition of Prints (Japonia);
- International Biennial Print Exhibit: 2020 R. O. C. (Tajwan);
- The 7th NBC MESHTECH Tokyo International Screen Print Biennial (Japonia);
- OSTEN BIENNAL of DRAWING (Macedonia);
- Avant Global Conspiracy Art Call (USA);
- 19th Biennial Varna (Bułgaria);
- 16 Międzynarodowe Triennale Małe Formy Grafiki w Łodzi;
- 24 Międzynarodowa Wystawa Ekslibrisu Muzycznego w Antoninie;
- 9 Międzynarodowe Biennale Miniatury w Częstochowie;
- Konfrontacje Sztuki 2018 w Warszawie;
- Wystawa MTG - 2009 Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej w Krakowie

i wielu, wielu innych.

Wyżej wymienione przeze mnie wydarzenia to zaledwie kropla w morzu osiągnięć naszej miłej doktorantki. Są one naprawdę imponujące! Prace Pani Katarzyny były eksponowane w tak wielu miejscach, wciąż podróżują po kontynentach współtworząc

obraz współczesnej młodej grafiki i godnie reprezentując sztukę polską na całym świecie. Prace artystki są nieustannie zauważane, wyróżniane, nominowane i nagradzane. Tak jak wcześniej wspominałam jest to dwukrotne stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Wyróżnienie JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego dla najlepszych doktorantów czy Grand Prix Marszałka Województwa Wielkopolskiego na Salonie Wielkopolskim. Artystka jest również dwukrotną laureatką konkursu Praca Roku organizowanego cyklicznie przez Związek Polskich Artystów Plastyków, a jej prace były nominowane do nagród na m. in.: 9 Międzynarodowym Biennale Miniatury oraz BIAMT International Biennial of Miniature Arts Timisoara w Rumunii. W 2019 roku Katarzyna Gielecka-Grzemska otrzymała nagrodę na prestiżowym konkursie The 7th NBC MESHTECH Tokyo International Screen Print Biennial w Japonii i jestem przekonana, że to nie koniec sukcesów tej młodej ambitnej twórczyni. Jeszcze niejednokrotnie usłyszymy o niej w jak najlepszym kontekście. Tak twórcze i zaangażowane osoby są chlubą polskiej kultury. Mnie osobiście ogromnie cieszy, że tak interesująca postać studiowała w naszej pracowni plakatu i do dziś miło wspominamy z prof. Romanem Kalarusem czas, gdy Pani Katarzyna tworząc grupę artystyczną wraz z przyjaciółmi z roku co tydzień zaskakiwała nas niebanalnym podejściem do sztuki plakatu śmiało wykorzystując fotografię czy performance, a przy okazji doskonale bawiąc się. Z takich absolwentów jesteśmy zawsze bardzo dumni. Tym bardziej cieszy, że ich dokonania znajdują uznanie na innych świetnych uczelniach artystycznych, gdzie mogą spełniać się zarówno jako twórcy, jak i pedagodzy.

W swojej pracy doktorskiej Katarzyna Gielecka-Grzemska koncentruje się na zjawisku lęku. Śmiało i dociekliwie wchodzi w jego struktury opierając swoje rozważania graficzne o własne przemyślenia, ale i badania socjologów, psychologów, psychiatrów czy teorie filozofów, których często przytacza w swojej pracy pisemnej. Bo czym różni się lęk z całym zespołem psychosomatycznych reakcji od zmaterializowanego, nieco nadprzyrodzonego namacalnego strachu? Lękamy się nieznanego, lękamy się podjąć decyzję. Lękamy się również spraw dobrze znanych, których już niejednokrotnie doświadczyliśmy, a one uprzednio pozostawiając traumę znowu pojawiają się przed nami niemal z identycznym scenariuszem. Każda niewiadoma w naszym życiu jest okupiona mniejszym lub większym poczuciem lęku. Faszzerowani od dziecka stereotypami, konwenansami i przestrogiami lękamy się rozwinąć skrzydła i polecieć ku wolności. Bo co będzie jak spadniemy? A co będzie, jeśli polecimy? A przecież tam na górze nie ma już lęku. Z perspektywy lotu ptaka widać szerzej i łatwiej obłaskawić problem. Z góry widać Prawdę, która wyzwala i daje ten cudowny spokój. A my jednak wciąż uporczywie pakujemy się w te ciężkie stany zadziwiająco głodni cierpienia i potrzebujący upadku, aby znowu powstać.

Lęk jest stanem osobistym i intymnym. On rozgrywa się gdzieś wewnątrz nas otulony drżącym skulonym ciałem. Jest często taki niedopowiedziany, irracjonalny, często nieuchwytny. Lęk jest nieśmiały. Czasami jest jedynie subtelnym dyskomfortem,

a czasami urasta do niebywałych rozmiarów dominując w nas zdrowy rozsądek. I jego przeważnie nie widać. Zdradzają nas tylko oczy, mowa ciała zwiniętego w embrion i szukającego bezpieczeństwa w kokonie uczuć.

„Moim sposobem na codzienne niepokoje jest grafika. Sztuka, odwołując się do emocji, pozwala porządkować sferę uczuć, stwarza intymną przestrzeń do stawiania sobie pytań, często do konfrontacji z własnymi myślami” - pisze o sobie artystka, a ja całkowicie utożsamiam się z tą postawą, bo ileż razy akt twórczy pomógł mi wyjść z dołka, uleczyć złamane serce, odczarować trudną sytuację. Sztuka jest przecież dziedziną magii, a nasze prace to skuteczne zaklęcia i uzdrowienie spraw niemożliwych. Musimy koniecznie tworzyć, aby nie oszaleć. Sztuka jest naszym lekiem na całe zło.

Katarzyna Gielecka-Grzemska stworzyła zatem dziesięć zaklęć, które obłaskawiają lęk, a jednocześnie mają moc przekucia go na nowe działania. Wszak lęk bywa również niezwykle motywujący i niejednokrotnie przełamując fale w ucieczce odkrywamy nowe. Artystka z pasją eksperymentuje, śmiało łączy swoje doświadczenia zdobyte podczas przygody z fotografią i stosuje szeroki wachlarz możliwości jakie daje technika sitodruku jednocześnie wykorzystując siłę przypadku, który tak często bywa w sztuce kropką nad „i”. Wieloletnie doświadczenie tego warsztatu pozwala jej na niezwykle świadome wykorzystanie niuansów, śladów i faktur, którymi buduje materię graficzną swoich dzieł. Przy tym nieodmiennie doskonale i z pasją bawi się tą materią. Bo przecież akt twórczy powinien być zabawą i eksploracją terra incognita. Bez tego nie zrobimy kroku naprzód, a Pani Katarzyna nie należy do osób osiadających na laurach. Ona nieustannie podąża do przodu poszukując.

Prezentowany cykl serigrafii jest pewnego rodzaju spojrzeniem przez dziurkę od klucza na pozostawionych ze swoimi emocjami ludzi. Podglądamy ich po cichutku niezauważeni. Bohaterowie tych prac są przedstawieni fragmentarycznie. Oni są bez twarzy, bo nie o portretowanie ich urody tu chodzi, a o ukazanie gestu, mowy ciała, które mają opowiedzieć nam o lękach, wątpliwościach i uczuciach. Pozostawieni sami ze sobą zatopieni są w swoim świecie, a ascetyczne, betonowe wręcz tło i monochromatyczność potęguje jeszcze to wyobcowanie. Tło nie narzuca się - jest całkowicie podporządkowane modelom i to oni ściągają naszą uwagę pozostając niekwestionowanym meritum tych graficznych kompozycji. Trwają w swym zamyśleniu, kulą się w swoich dramatach, oczekują na niewiadomą, czasami są znudzeni i rozbawieni - czasem czuć pewną niefrasobliwość w tej ich chwilowej samotności z wyboru. Mocno daje się zaobserwować tę lekkość w grafice pt. „Ciekawość”. Zatem, zobaczcie Państwo, jak może przebiegać transformacja lęku w nową energię!

Tymczasem postaci lewitują pomiędzy światami, tkwiąc w matni własnych umysłów i emocji poddając się im, zupełnie niedostępni dla nas, tak, jak dzieje się to w pracy pt. „W zawieszeniu”. Nie przeszkadzajmy. Pozwólmy im przeżyć te ich intymne niepokoje w spokoju.

W tym cyklu na szczególną uwagę zasługuje wyjątkowo przemyślana kompozycja. Kadrowanie postaci ukazuje tyle, ile trzeba i we właściwym momencie, a ich umiejscowienie w przestrzeni idealnie harmonizuje z nią. To ich zawieszenie w betonowej pustce jest pozorne, bo wokół nich pojawiają się przecież plamy świetlne, oniryczne cienie, rytmy i zarysy sugerujące ściany czy podłogi. Tak jak wyżej wspomniałam te tła doskonale dopełniają formy nie odbierając im w żaden sposób ważności.

W tym cyklu wyczuwa się czułość twórczyni wobec stanu bohaterów. Są oni niejako zaopiekowani przez nią i mimo ascetycznej kolorystyki jest w tych pracach niezwykle ciepło i troska. To oczywiście moje subiektywne odczucie, ale tak właśnie mi jawi mi się ta piękna graficzna opowieść.

Po zapoznaniu się z imponującym portfolio autorki oraz z wszystkimi elementami jej pracy doktorskiej jestem pod ogromnym wrażeniem powyższych. Rozważania graficzne Pani Katarzyny to praca bardzo dojrzała i przemyślana, stworzona z wielką pasją zarówno pod względem formalnym, jak i warsztatowym, stąd oceniam ją bardzo wysoko. Na uwagę zasługuje również praca pisemna, w której autorka wnikliwie analizuje zjawisko lęku w oparciu o rozważania filozoficzne i naukowe autorytetów w dziedzinach takich jak filozofia czy psychiatria, ale także dzieli się swoimi subiektywnymi odczuciami i doświadczeniami, które były niewątpliwie kluczowe w powstaniu tego interesującego cyklu graficznego. Moją uwagę przykuł również opis wszystkich działań warsztatowych - doświadczanie warsztatu sitodrukowego, poszukiwania określonego śladu w żaden sposób nieograniczonego możliwościami technicznymi.

Reasumując stwierdzam, że kandydatka zdecydowanie spełnia warunki określone w Ustawie o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dn. 14.03.2003r. a jej rozprawa doktorska stanowi bardzo wartościowy wkład w rozwój dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki, co w pełni uzasadnia podjęcie przez Radę Naukową Instytutu Sztuk Plastycznych stosownej uchwały o nadaniu Pani Katarzynie Gieleckiej-Grzemskiej stopnia doktora w dyscyplinie sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki.

Na zakończenie dodam, że recenzowanie tak świetnie przygotowanej pracy było dla mnie prawdziwą przyjemnością.

Dr hab. Monika Starowicz

